№ 13. 24 MARCA 1921 r. Rok III.



Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Cena Tygodnika kwartalnie 80 marek, z przesyłką 90 marek.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 20 mk.

KALENDARZYK.
24. C. Wieczerza Pańska
25. P. Wielki
26. S. Wielka
17. N. Wielkanoc. Jana z Dam.
28. P. Wielkanocny. Jana K.
29. W. Eustazjusza opata
30. Ś. Anieli z Foligno

WIELKI TYDZIEŃ.

W obecnym okresie obchodzi Kościół Katolicki Wielki Tydzień, jako pamiątkę najszczytniejszych tajemnic wiary świętej.

najświętszego Sakramentu na ostatniej Wieczerzy Pańskiej, a zarazem ustanowienia Ofiary i Kapłaństwa Nowego Zakonu.



Wielki Tydzień — ileż wspomnień budzi w sercu każdego wiernego wyznawcy Chrystusa, kiedy przypomina pamiątkę ustanowienia Prze-

Ileż wspomnień, kiedy przypomina Męka Jezusa Chrystusa i odkupienie całej ludzkości. Wielki Tydzień jest pamiętny w całej Polsce,

jako w kraju katolickim, nie tylko z pobudki religijnej, ale i narodowej.

Oto w tym czasie 17 marca r. b. Sejm uchwalił Konstytucję, w Rydze, dnia 19 b. m. zawarto pokój, czyli zakończono okres walki na wschodzie, na Górnym Śląsku dnia 20 b. m. odbył się Plebiscyt, czyli dobrowolne zespolenie tej prowincji z macierzystym krajem — Polską.

Konstytucja 17 marca jest podstawą dla przyszłego rozwoju Rzeczypospolitej, stanowi szerokie ramy dla rozwoju żywotnych sił w narodzie.

Konstytucja 17 marca jest wskrzeszeniem Konstytucji 3-go maja z 1791 r. w nowej odrodzonej formie.

Uchwaleniem konstytucji, naród polski daje dowód swej siły wewnętrznej, opartej na sprawiedliwości, poszanowaniu pracy i poczuciu prawa.

Zaczyna się Konstytucja od szczytnych wstępnych słów: „W imię Boga Wszechmogącego! My naród polski, dziękując Opatrzności za wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń, które najlepsze wysiłki swoje sprawie niepodległości bez przerwy poświęciły, nawiązując do świętej tradycji wiekopomnej Konstytucji 3 Maja, dobro całej, zjednoczonej i niepodległej Matki-Ojczyzny, mając na oku, a pragnąc Jej byt niepodległy, potęgę, bezpieczeństwo oraz ład społeczny utwierdzić na wiekuistych zasadach prawa i wolności, pragnąc zarazem zapewnić rozwój wszystkich jej sił moralnych i materjalnych dla dobra całej, odradzającej się ludzkości, wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość, a pracy poszanowanie, należne prawa i szczególną opieką Państwo zabezpieczyć — tę oto Ustawę Konstytucyjną na Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej uchwalamy i stanowimy“.

W tej Konstytucji czytamy, że „władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu“, a więc wolność osobista obywateli nie może być skrępowana i ujarzmiona.

Konstytucja mówi, że naród cały wyrażać będzie władze swoją przez swych przedstawicieli wybranych do Sejmu i do Senatu, którzy stanowić będą t. zw. „Zgromadzenie Narodowe“ i na wspólnym posiedzeniu wybiorą najwyższego kierownika narodu t. j. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prezydent Rzeczypospolitej pełnić może swoją władzę tylko za pośrednictwem ministrów, którzy są odpowiedzialni przed Sejmem, zarówno za swoją działalność, jak i za działalność podległych im urzędników.

Po ustanowieniu Konstytucji Sejm w całym swoim składzie, wedle przykładu przodków naszych, wyruszył do katedry, aby Panu Bogu złożyć podziękowanie za łaskę doznaną. — I w świątyni rozbrzmiewała do Pana Zastępów z tysiąca piersi potężna pieśń „Boże coś Polskę“, dziękczynna za łaskę, jakiej naród nasz dostąpił, dokonawszy wielkiego czynu, uchwalenia podstaw swego ładu i porządku.

Idźmy wszyscy w każdym mieście i w każdej wiosce za przykładem naszych przedstawicieli sejmowych.

W Wielkim Tygodniu podążajmy do świątyń pańskich. Upamiętnijmy te doniosłe fakty narodowe odrodzeniem się duchowem, usunięciem wszelkiej walki partyjnej, umocnieniem miłości bratniej, prawdziwie chrześcijańskiej. — Upamiętnijmy ustanowienie Konstytucji pomnikiem, któryby ustawicznie przypominał każdemu obowiązki obywatela — prawego polaka.

Idźmy za przykładem naszych przedstawicieli narodu:

Ku upamiętnieniu wielkiego dnia historycznego, Sejm postanawia wznieść w Warszawie świątynię pod wezwaniem „Opatrzności Bożej“.

Niechaj w każdej parafji zorganizują się komitety i zapoczątkują zbieranie ofiar na budowę kościołów, tam gdzie są przez wojnę zniszczone, lub też wiekiem czasu zgrzybiałe; w innych parafjach niechaj powstaną kaplice lub krzyże przydrożne pamiątkowe.

Ku upamiętnieniu wielkiego dnia, Sejm postanowił wzniesienie „Domu Ludowego Rzeczypospolitej“ w Warszawie.

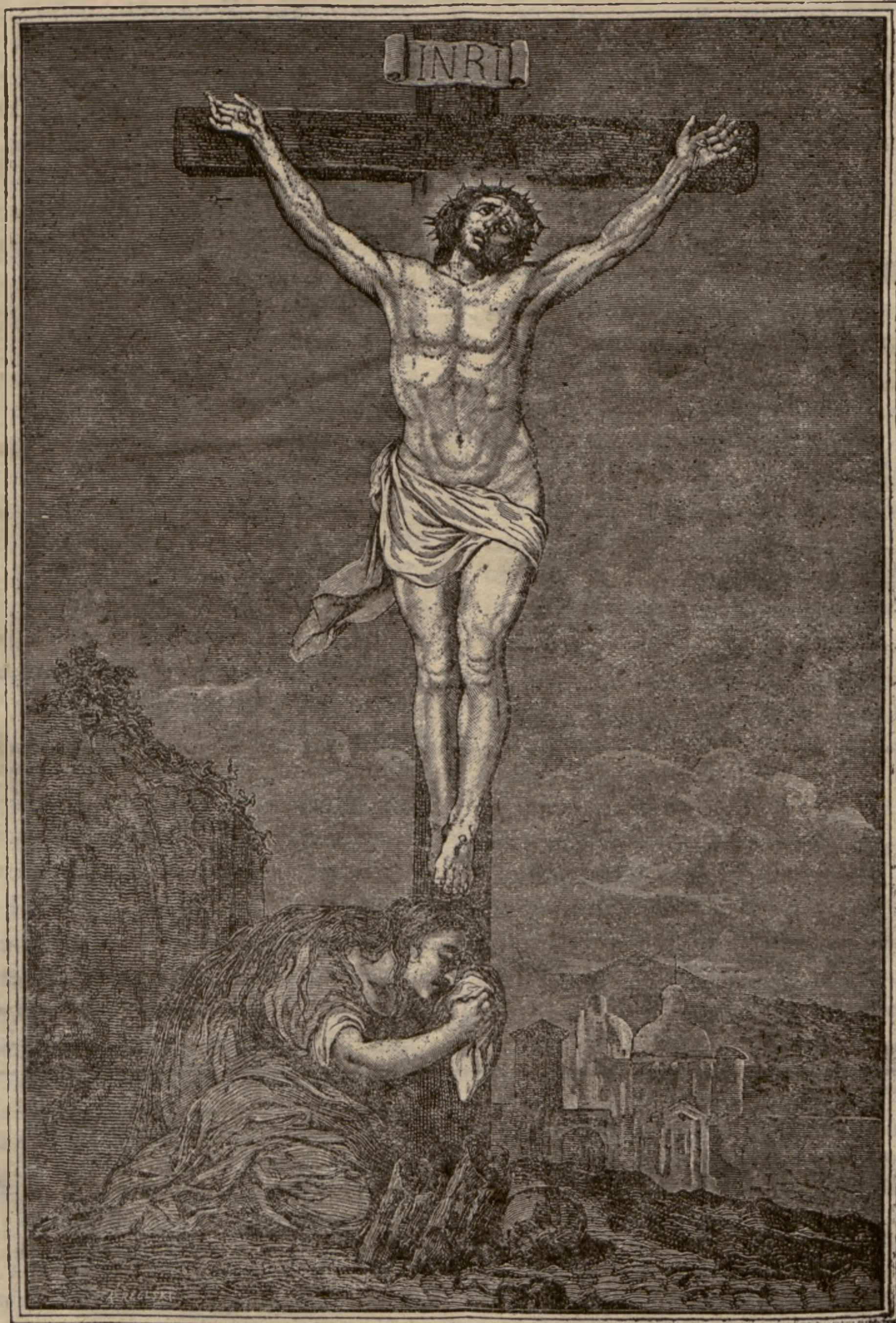
Niechaj komitety w każdej parafji zajmą się budową „Domów Ludowych“. Obok świątyń Bożych, kościołów, stanąć powinny drugie świątynie nauki i cywilizacji narodu — „Domy Ludowe“. Tutaj w bibljotece „Domu Ludowego“ każdy obywatel czerpać powinien wiedzę, poznanie praw całego kraju, województwa, powiatu i gminy. W „Domu Ludowym“ na posiedzeniach i odczytach każdy obywatel przypominać sobie powinien o obowiązkach względem społeczeństwa i całej Ojczyzny.

Po złożeniu modłów w świątyni Pańskiej, posłowie z marszałkiem Trąmpczyńskim wrócili do sali posiedzeń, rozpoczynając dalsze obrady, chcieli zaznaczyć, że praca jest najważniejszym czynnikiem całego narodu.

Wytężmy więc siły do pracy, zdobywajmy co raz większą moc ducha. Chciejmy i pracujmy, aby Polska zmartwychwstała z niewoli, wróciła do dawnej świetności i dawnej potęgi i rok rocznie obchodziła Zmartwychwstanie Pańskie także i jako wielką uroczystość odrodzenia całego narodu.



U STÓP KRZYŻA.



U stóp Krzyża, o Jezu mój, niechaj wypłaczę
Wszystkie frasunki, wszystkie bóle i rozpacze...
Kiedy z ufnością klękam przed Twą Męką Bożą
Ni mnię groźby srogiego żelaza nie trwożą
ani lęk nagich mieczów.
Czuję się bezpieczny
Jako dziecina, Boże mój przedwieczny...

Ani mię nie przerażą fale szalejące,
Ni powietrze ognistym deszczem padające,
Twoje przebite stopy, Jezu umęczony,
Kochającemi wokół otaczam ramiony......

Spojrzy na mnie... Oświeci moją biedną duszę...
U stóp Krzyża, o Jezu niechaj łzy osuszę...

Ks. V. oda 5.

Z Sarbiewskiego przełożył J. Ejsmond.

Hołd bohaterom.

Dowództwo warszawskie szkoły podchorążych piechoty zaprasza rodziny i znajomych swych wychowanków, którzy polegli na polu chwały lub zmarli z ran odniesionych w boju, na uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej zawierającej nazwiska poległych.

Uroczystość odbędzie się dn. 10 kwietnia r. b. w gmachu warszawskiej szkoły podchorążych piechoty; rozpocznie się o godz. 10-ej uroczystem nabożeństwem żałobnem za dusze poległych.

Tablica pamiątkowa zawiera nazwiska następujące:

Ppor. Czermak Bronisław, pchor. Nalepiński Stanisław, pchor. Obuchowicz Marjan, pchor. Kostron Stefan, ppor. Mączyński Jan, ppor. Brzeski Kazimierz, por. Zalewski Stanisław, pchor. Kasprowicz Mieczysław, ppor. Gradek Bolesław, ppor. Konieczny Marjan, ppor. Blitek Henryk, ppor. Kiełbasa Feliks, kpt. Kolczycki Jerzy, ppor. Czaporowski Zdzisław, ppor. Miecznikowski Wacław, pchor. Zaręba Marjan, ppor. Kismanowski Karol, ppor. Krzywda-Łszawski Stefan, ppor. Robaszkiewicz Stefan, ppor. Koczaj Stanisław, ppor. Kopjowski Jan Tadeusz, ppor. Konopka Tadeusz, ppor. Skoupy Edward, pchor. Czerwiński Władysław, pchor. Tabor Stefan, pchor. Bohuszewicz Witold, pchor. Nowak Adam, ppor. Rudnicki Stanisław, ppor. Włodkowski Wacław, ppor. Kalinowski Ignacy, ppor. Rogalewicz Zdzisław, ppor. Cichowski Władysław, ppor. Filipczak Mieczysław, pchor. Rudzki Stanisław, pchor. Rosiński Stanisław, pchor. Truskolawski Wacław, por. Monasterski Sawery, pchor. Bucholtz Władysław, pchor. Tabaczyński Artur, pchor. Hurczyn Witold, ppor. Gozdek Czesław, ppor. Światowicz Antoni, ppor. Millak Kazimierz, ppor. Rudnicki Marek, ppor. Muszyński Feliks, ppor. Makowski Stanisław, ppor. Wojcicki Stefan, ppor. Filipek Karol, ppor. ppor. Ostrowski Włodzimierz, pchor. Myśliwy Jan, pchor. Rudzki Stanisław, ppor. Krempski Jerzy, pchor. Wasiutyński Marjan, kpt. Wiśniewski Artur, pchor. Bałaga Mieczysław, ppor. Świdwiński Wojciech, ppor. Dmochowski Kazimierz, ppor. Lubicz-Sawicki Bolesław, pchor. Czajki Jerzy, ppor. Latour Stanisław, ppor. Fabrycki Zygmunt, ppor. Jakubowski Zdzisław, ppor. Kaczmarczyk Bolesław, pchor. Bogusławski Karol, pchor. Baliński Władysław, pchor. Turewicz Tadeusz, por. Niżyński Jerzy, pchor. Ostrowski Edward. ppor. Piasoczny Zygmunt, ppor. Kukier Henryk, pchor. Grabiński Aleksander, ppor. Trzeciński Józef, ppor. Grakowski Czesław, pchor. Szkup Kazimierz, pchor. Sobolewski Józef, ppor. Gliński Bolesław, ppor. Michalski Antoni, ppor. Orzechowski Kazimierz, ppor. Dąbrowski Wacław, ppor. Wodnicki Tadeusz i ppor. Aperliński Stefan.

Zjazd pod hasłem „Walka z drożyzną".

Na schyłku 1919 roku grono osób, reprezentujących szereg zrzeszeń oraz instytucji społecznych stolicy, zwróciło się z gorącym apelem do organizacji społecznej w kraju, aby wysłały przedstawicieli swych na ogólno-krajowy zjazd do Warszawy, który się odbył w styczniu roku zeszłego pod hasłem: „Zabezpieczenia społeczeństwa polskiego od bolszewizmu.

W zjeździe tym wzięli udział przedstawiciele kilkuset organizacji ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Pomiędzy innemi powzięto wówczas jednomyślną uchwałę stworzenia specjalnej instytucji, której zadaniem byłaby walka wewnę-

1)

O gospodarzu, który miał węża w kieszeni.

W wielkiej wsi, Wędlewice zwanej, gdzie po obydwuch stronach traktu, aż pod sam kościół podchodząc, ciągną się zabudowania zamożnych gospodarzy. Mieszkał między innemi najbogatszy z nich Michał Grządziel z żoną Magdaleną i sześciorgiem dzieci, z których najstarsza Hanka już była dorosłą, a najmłodsza Marychna jeszcze w kołysce leżała. Wieczór był ciemny i wietrzny, śnieg z deszczem lodowatym ciął jak batem, co nie dziwota, bo jesień już była późna, i niedaleko do adwentu się miało.

Ale w dużej i czystej izbie u Grządzielów ciepło było jak w puchu, na kominie ogień buzował wesoło, gospodyni w dużych garnkach warzyła wieczerzę, na patelni skwierczała słonina przysmarzana z cebulą, aż w całej izbie rozchodził się smakowity zapach. Drzwi od sieni zamknięte były na haczyk, jako że czasy były niespokojne, bo niemcy weszli do kraju i ani dnia, ani nocy spokojnej przed nimi nie było.

Na środku izby stał stół duży, białem, czystem, swojej roboty płótnem nakryty, na stole lampka pod szkłem paliła się wesoło. Duży bochen jasnego jak słońce chleba, osełka masła na miseczce leżały przed gospodarzem, który oczekując kolacji, czytał jakąś gazetę przez okulary, jako że był bardzo ciekawy nowinek z wojny. A ta wojna szerzyła się jak pożoga, chociaż od Wędlewic oddalona już była o mil kilkanaście, jednak jeszcze przy dniu pogodnym słychać było wyraźnie huk armat, że aż ziemia się trzęsła od zgrozy.

Najstarsza Hanka siedziała przy kądzieli, młodsze dzieci bawiły się kasztanami, których miały pełne kieszenie. Dwunastoletni wyrostek Józiek, uczył się na elementarzu, jako do szkoły należący; cicho i spokojnie było w tej izbie, bo gospodarz był gr[illegible]ny, hałasów nie lubił, i na żadne zbytki w chałupie nie pozwalał. Był to chłop całą gębą gospodarz, trzeźwy i sprawiedliwy tylko jak sobie ludzie na ucho szeptali, miał mieć węża w kieszeni, to znaczy, że był chytry i skąpy, że zanim grosz wydał, trzy razy go obejrzał, trzy razy do kieszeni schował, a jak go przycisło, że musiał wydać, to mu się tak gęba krzywiła, jakoby największe cierpiał bo[illegible]. —

trzna z bolszewizmem pod każdą jego postacią. Uchwałę tę wykonano, tworząc Ligę Antybolszewicką.

Od tego czasu minął rok ciężkich zmagań i ciężkiej pracy. Wściekłe ataki czerwonej armji Trockiego dosięgały niemal murów stolicy, jednocześnie złoto, sypane z iście bandycką hojnością, tworzyło wewnątrz kraju drugą armję, niebezpieczniejszą, armję szpiegów i agitatorów komunistycznych, usiłujących pod przykrywką pięknie brzmiących haseł zdezorganizować i zburzyć z trudem ustalający się ład.

Dzięki bohaterstwu naszych wojsk zewnętrzny atak złamany został i odparty; — zdrowe naogół społeczeństwo walczy dotąd skutecznie z wrogiem wewnętrznym. Lecz ta druga walka ciężką jest, wróg bowiem ma potężnych sprzymierzeńców.

Są nimi — drożyzna i w związku z nią widmo głodu!

Tych to sprzymierzeńców unieszkodliwić musimy, choćby kosztem największych ofiar. Bez ich poparcia propaganda Trockiego będzie w kraju naszym bezsilną, — z nimi stać się może zwycięską. Ofiarność armji naszej zdziałała „Cud nad Wisłą", — ofiarność całego społeczeństwa zdziałać musi drugi cud, w przeciwnym razie owoce pierwszego zostaną zmarnowane. Nie chodzi tu o jakieś datki, czy kwestę,— największa suma zebrana zagadnienia drożyzny nie rozwiąże; błędem również byłoby mniemać, że rozwiązane one być może drogą ustawy, lub rozporządzeń Rządu, — konieczną tu jest zorganizowana i solidarna praca całego narodu, — wszystkich jego warstw, do jednego celu zmierzająca.

Cel ten—to podniesienie wartości pieniędzy i zniżka cen.

Sprawa ta jest obecnie najbardziej palącą, — dla życia narodu prawdziwem „być, albo nie być"!

Z tego założenia wychodząc, Liga Antybolszewicka, jako organizacja powołania do zwalczania bolszewizmu, postanowiła powtórnie zaprosić do Warszawy przedstawicieli jaknajszerszych kół społecznych wszystkich dzielnic na Ogólno-krajowy Zjazd p. h. „Walka z drożyzną", jako źródłem anarchji w kraju. Zapewniwszy sobie współudział najwybitniejszych naszych ekonomistów, którzy w referatach swych złożone zagadnienie to na Zjeździe wszechstronnie wyświetlą, Liga ma nadzieję, że w toku dyskusji padnie nie jedna myśl twórcza i stanie się źródłem zorganizowanej pracy społecznej, która z czasem trudność rozwiąże.

Wszystkie instytucje społeczne w Sieradzu postanowiły zjednoczyć swoją pracę w sprawach ogólnych, każdą organizację interesujących. Zjednoczenie Towarzystw i Związków w Sieradzu nie może być obojętne na projekt Ligi Antybolszewickiej. Dlatego też Komitet Zjednoczenia zaprasza wszystkich przedstawicieli organizacji społecznych na posiedzenie w niedzielę, dnia 3 kwietnia o godzinie 4-ej po południu w celu wyboru i wysłania delegacji na zjazd ogólnokrajowy p. n. „Walka z drożyzną", mający się odbyć w Warszawie w połowie kwietnia.

Ze Świata.

Gdańsk.

— Do portu Gdańskiego przybył parowiec angielski wiozący 6000 ton saletry przeznaczonej dla syndykatów rolniczych w Polsce. Przybędzie jeszcze drugi transport zawierający 12,000 ton. Za tę saletrę oraz 800 wagonów zboża (wartości 42 miljony marek niemieckich) Polska dostarczyć ma Anglji 2000 ton cukru.

W kłębek zwinięty pies Burek leżał przy kominie, oka z gospodyni nie spuszczając, jako że wiedział, że z jej ręki i jemu się miseczka strawy dostanie.

Coś zachrobotało w sieni, Burek uszy nastawił, podniósł się na przednie łapy i warknął z cicha, jakby ostrzegając (przechodnia), że ktoś obcy jest w sieni.

Jakoż gdy Józiek ciekawy drzwi uchylił, ozwał się głos, chrypliwy ze starości czy zimna: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", i do izby wtoczyła się, tobołami i torbami obwiązana, na kiju wspierająca sie babka, starą Wasiliną zwana. „Na wieki wieków" odpowiedzieli obecni. Witajcie babko —rzekła gospodyni — a skąd tak późno Bóg prowadzi?

Z odpustu moi najmilejsi wracam, i jako po starej znajomości, przyszłam o nocleg poprosić, bo ziąb i ćma taka na dworze, a stare nogi dalej już człeka nieść nie chcą.

Gospodarz niechętnie mruknął coś pod nosem o braku miejsca, ale babka nie zważała na niego ino w kąciku za kominem zaczęła tobołki swoje rozkładać, powiadając, że jej ten kącik wystarczy, a jak ino dzień się zrobi, pójdzie dalej, bo ma przykazane do księdza odnieść jakowyś pilny papier. Zaraz też z torby wyjęła garnuszek, ze stągiewki czerpakiem wody nalała i, oczami poprosiwszy gospodynię o pozwoleństwo, do ognia przystawiła.

Gospodarz się rozchmurzył, widząc, że ujmy w kolacji im nie zrobi, a babka, rozwiązawszy węzełek, wyjęła parę obrazeczków, medalików i pacioreczków i każdemu po kolei coś do ręki wetknęła. Wymawiali się gospodarze, że się niepotrzebnie dla nich szkoduje, ale że świętościami gardzić nie wypada, przyjęli. Starą Wasiliną znali wszyscy od lat kilkunastu, wiedzieli, że pochodzi z porządnej rodziny, że przed laty sama była zamożną gospodynią, że dopiero gdy ją chłop odumarł a syn z wojska powrócił, synowi gospodarkę odpisała, sobie dobry wycug i mieszkanie do śmierci przy synu warując.

(Dalszy ciąg nastąpi).



Rumunja.

— Podczas pobytu swego w Rumunji minister spraw zagranicznych Sapieha zawarł z rządem tamtejszym umowy dotyczące obrony, komunikacji, żeglugi na Dunaju i t. d. Umowy te wejdą w życie po zatwierdzeniu ich przez Sejm.

— W jednej tylko prowincji Siedmiogrodzie jest 100,000 bezrobotnych. Robotnicy państwowych salin i kopalń żelaza w liczbie 10,000 nie otrzymują płacy od trzech miesięcy.

Ameryka Północna.

— New-York. Na początku roku 1921, było dwa miljony robotników bez pracy.

Anglja.

— 1 lutego zarejestrowanych robotników bez pracy było 1,509,800. Dzienniki angielskie podają, że liczba niezarejestrowanych bezroboczych dochodzi do jednego miljona, czyli że w Anglji jest $2^1/_2$ miljona robotników bez pracy.

Szwecja.

— Ogólna liczba bezrobotnych dochodzi do 35,000. Około 40,000 robotników pracuje tylko 3—4 dni w tygodniu. (Szwecja ma 6 miljonów ludności).

Norwegja.

— Piąta część członków związków robotniczych czyli około 10,000 robotników jest bez pracy. W samej Christjanji 3,000 osób jest bez pracy. W norweskim przemyśle metalurgicznym jest od 13 do 14 tysięcy robotników bez pracy.

Szwajcarja.

— Bezrobotnych jest 35,000, częściowo bezrobotnych 65,000.

Irlandja.

— W ostatnich czasach powstanie irlandzkie przybrało wielkie rozmiary. W wielu miejscowościach doszło do krwawych walk. W hr. Corck około 500 uzbrojonych spiskowców napadło na oddział żołnierzy angielskich, zadając mu ciężkie straty.

Rosja.

— Ludność nadwołżańska powstała przeciwko sowietom, spaliła domy zajęte przez czerezwyczajki, wymordowała komisarzy bolszewickich.

Partyzanci ukraińscy pod dowództwem atamana Struka połączyli się z uzbrojonymi oddziałami włościan i prowadzą w okolicach Kijowa walki z wojskami sowieckimi. Terytorjum między Kijowem a Odesą jest w stanie najzupełniejszej anarchji. Na terytorjum tem czynne są oddziały powstańcze pod komendą 30 dowódców działających każdy na własną rękę.

Między innymi działa tu Pawlenko, pozostający podobno w kontakcie z Petlurą. Miasta przechodzą z rąk do rąk, na czem — rzecz prosta — strasznie cierpi ludność. Miasta Olwiopol, Zwinogródek, Bałta, Płoskirów i Humań są w znacznej części zniszczone. Przechodziły one jedenaście razy w ręce różnych oddziałów powstańczych, złożonych z włościan. W gubernji czernihowskiej działa ataman Romaszko, który po krwawych walkach w pobliżu linji kolejowej zdobył miasto Konotop.

W Rostowie zamordowano osławionego szefa czerezwyczajki, Petersa. Komunikacja kolejowa między Kurskiem a Moskwą przerwana.

— W zagłębiu donieckim powstańcy zajęli miasto Bachmut, gdzie wymordowali wszystkich komisarzy. Po dwóch dniach jednak zostali wyparci. Na południu Rosji wśród kozaków dońskich i kubańskich i w gub. taurydzkiej szerzy się ruch monarchiczny.

Z Polski.

— **Wolny handel.** Dnia 10-go b. m. na posiedzeniu Państwowej Rady Aprowizacyjnej przedstawiony został przez ministra Aprow., Grodzieckiego nowy plan, aprowizacyjny, który ma obowiązywać od 15 lipca r. b.

Opierać się on będzie na zasadzie wolnego handlu. Według niego wszyscy obywatele mają mieć prawo nabywania i gromadzenia zboża i mąki do 15 kg. na osobę. Nadwyżkę oddawać mają państwu, a to 20 proc. do 1 października, a do 1 marca 1922 r. 58 proc., resztę zaś pozostałą do 1 lipca przyszłego roku.

Przewóz mąki z zagranicy będzie dozwolony po uzyskaniu pozwolenia naczelnych władz administracyjnych, a przedewszystkiem: kooperatywom i osobom prywatnym, trudniącym się hurtową sprzedażą towarów.

Wykonaniem tej ustawy mają się zająć: Min. Spraw Wewnętrznych, przemysłu i handlu, tudzież b. dzielnicy pruskiej. Tem samem ministerjum aprowizacji zostanie zniesione.

— **Wilno.** Na giełdzie miejscowej zauważyć się daje znaczne zapotrzebowanie marki polskiej. Za 100 marek polskich płacą 100 rubli carskich.

— **Utworzenie konsulatu argentyńskiego w Warszawie.** Rząd argentyński utworzył w Warszawie swój konsulat. Uruchomienie konsulatu nastąpi w ciągu kwietnia. Ułatwi to znacznie stosunki pomiędzy Polską a Argentyną. Utworzenie konsulatu argentyńskiego stanowić będzie również znaczne udogodnienie dla naszych emigrantów. Nie będą oni zmuszeni starać się o wizę argentyńską aż w Berlinie, jak to było dotąd, lecz odrazu dostaną ją w konsulacie argentyńskim w Warszawie.

— **Skutki przechowywania pieniędzy** w domu, a nie w kasie bankowej. We wsi Narówce pod Sosnowcem, pewien gospodarz trzymał w mieszkaniu pieniądze, które otrzymał za sprzedaną krowę. Kiedy gospodarz wyszedł z izby kupić sobie papierosy, mała córeczka wzięła nożyczki i powycinała obrazki z pieniędzy. Po powrocie do domu ojciec spostrzegł to, w złości uderzył dziecko grubem żelazem po główce, wskutek czego dziecko padło martwe. Matka na widok ten ze strachu wypuściła z rąk kilkomiesięczne dziecko, które się zabiło. Gospodarz ujrzawszy skutki swego postępku, wyszedł na strych i powiesił się.

— **Aresztowanie komunistów.** Żandarmerja wojskowa aresztowała w Łodzi 19-tu mężczyzn należących do stowarzyszenia żydowskiego Bund. Znaleziono u nich dużą ilość broszur i odezw komunistycznych oraz niedozwolony styl świadczący o działaniu na szkodę państwa polskiego.

— **Związek Florjański.** Cały szereg Sejmików Powiatowych zgłosił do Związku Florjańskiego zapotrzebowanie na instruktorów do zorganizowania i lustracji ochotniczych straży ogniowych, zapewniając Związkowi Florjańskiemu stałe subsydja na utrzymanie sił fachowych. Potrzeby prowincji naszej w tym względzie są wielkie. Ilość tysiąca straży ogniowych na terenie b. Kongresówki jest niewystarczającą, bowiem nietylko każda gmina, lecz większa wieś, miasteczko i osada fabryczna musi posiadać straż ogn. Pierwszeństwo przy obejmowaniu stanowisk instruktorów okręgowych mieć będą kandydaci z zamiłowaniem do ideowej pracy i działalności społecznej, którzy nadto przeszli wojskowość lub szeregi har-

cerskie, w wieku młodym, z wykształceniem średniem. Stanowiska instruktorów będą stałe, płatne według VIII—VI kategorji płac urzędników państwowych stosownie do kwalifikacji osobistych. Zarząd Główny Związku Florjańskiego w celu przygotowania sił fachowych do objęcia stanowisk instruktorów urządza w Warszawie od dnia 4 kwietnia r. b. dwutygodniowe kursy pożarnicze. Wszelkich informacji w sprawie rzeczonych kursów udziela biuro Związku Florjańskiego — Warszawa, Al. Jerozolimskie 55 (II p.) od godz. 9-ej do 3-ej pp.

Z powiatu Sieradzkiego.

Uroczyste Nabożeństwo za pomyślność plebiscytu Górnośląskiego odbyło się w Sieradzu w dn. 19-ym marca staraniem Obyw. Kom. Obr. Państwa.

W kościele byli obecni przedstawiciele wszystkich urzędów państwowych ze Starostą Stefańskim na czele oraz delegacje wszystkich organizacji społecznych.

* * *

Z życia Sokolego. Województwo Łódzkie zalegalizowało statut gniazda sieradzkiego, wobec powyższego praca w sokole rozpocznie się zaraz po świętach wielkanocnych, ćwiczeniami dla członków sokoła, oraz dla młodzieży płci obojga.

W dniu 20 b. m. odbył się w Łodzi zjazd delegatów gniazd sokolich z Pabjanic, Zd. Woli, Rzgowa, Jeżowa, Ozorkowa, Łęczycy, Zgierza i z Sieradza. Postanowiono urządzić kurs gimnastyczny, celem wyszkolenia instruktorów. Kurs trwać będzie przez cały miesiąc kwiecień w każdą sobotę po poł. i w niedzielę.

Główną troską gniazd sokolich to wychowanie fizyczne młodzieży, tej nadziei i przyszłości Narodu. Dla niej musimy wytężyć wszystkie siły i wiele pracy jej poświęcić. Do współudziału w tej pracy zapraszamy rodziców, aby zgłaszali dziatwę do drużyny młodzieży sokolej. Zaznaczamy, że ćwiczenia dla młodzieży odbywać się będą zupełnie bezpłatnie. Wpisy przyjmuje druh Henryk Sierosławski.

* * *

Z Prusinowic, gm. Zadzim. Z ciekawością wyczytujemy wiadomości z różnych stron naszego powiatu, nie od rzeczy będzie też i niniejsza notatka o naszej wsi.

Prusinowice, położone w pobliżu miast Szadku i Zduńskiej Woli, znajdują się w dogodnych warunkach dla rozwoju kulturalnego i ekonomicznego. Jednakowoż pod pierwszym względem długo w naszej wsi był zastój. Przyczyną tego był głównie upór i zacofanie tutejszych mieszkańców. Pierwsze błyski oświaty zaczęły do nas przenikać dopiero na kilkanaście lat przed wojną, kiedy przez ówczesnego właściciela majątku pana J. Czarnowskiego, została otwarta ochrona dla dzieci. Wzbroniona jednak była przez władze nauka pisania i czytania. Pokryjomu wtedy zaledwie kilkoro chętnych i pilnych dzieci nauczyło się trochę czytać i pisać. Dopiero w roku 1916 otwarto jednoklasową szkołę powszechną. — W sprawie szkolnej pozostawało jednak jeszcze wiele do życzenia, gdyż dotkliwie odczuwał się brak lokalu na szkołę i na mieszkanie dla nauczyciela. Wreszcie w roku bieżącym zapadła uchwała, aby wybudować dom szkolny. Obecny właściciel majątku, p. A. Krzyżanowski daje 2 morgi ziemi pod budowę szkoły i zapewnia wydatną pomoc pieniężną. Uchwała więc jest bliską urzeczywistnienia.

W r. 1920 zostało też u nas założone Stowarzyszenie spożywcze pod nazwą „Prusinowianka". Do powyższego Stowarzyszenia należą mieszkańcy Prusinowic, Grzybowa, Borków i Gór Prusinowskich. Do założenia Stowarzyszenia przyczynili się głównie: M. Nastarowicz, I. Krasiński, S. Frontczak, F. Bachmański, J. Rulczak i W. Pawłowski. Stowarzyszenie liczy obecnie 128 członków; udział członka 100 mk. Dzięki energji M. Nastarowicza, Stowarzyszenie pomimo szalonych trudności i starć pomiędzy członkami, rozwija się powoli.

W roku bieżącym powstała jeszcze myśl wybrukowania drogi Zadzim—Ralewice—Prusinowice aż do granic gminy Szadek. Myśl godna uchwały i poparcia i, daj Boże, aby jaknajprędzej była urzeczywistniona, abyśmy w naszej wsi nie grzęźli po kolana w błocie i do Szadku mogli przejść „uczciwą" drogą, a nie polami i po wybojach. Jest bowiem nadzieja, że skoro zostanie wybrukowana droga do granic gm. Szadek, to i pozostały kawałek do samego Szadku, gmina Szadek wybrukuje, bo to leży w jej własnym interesie.

Wspomnieć też wypada, że w naszej wsi mamy i przemysł. Od szeregu lat czynne są w Prusinowicach: gorzelnia (w ciągu kilku miesięcy rocznie), to naprzemian tartak lub cegielnia. Obecnie pozostała ino gorzelnia.

Położenie ekonomiczne naszej wsi jest zadawalniające.

Z przykrością tylko trzeba stwierdzić, ze w Prusinowicach dużo jeszcze jest ciemnoty i sobkostwa; a i niektóre szkaradne wady mają swoich zwolenników. Nie pomyśli tu jeszcze nikt o założeniu jakiegoś kółka czy organizacji, a jeśliby kto pomyślał, to go zaraz drudzy wyśmieją i wyszydzą. „Każdy sobie rzepkę skrobie" i „zbija mary" do kuferka, a wymyślać tylko potrafi, gdy przyjdzie jakie rozporządzenie rządu lub coś podobnego. Sprawy społeczne prawie wcale naszych ludzi nie obchodzą. A może Bóg da, że się będzie nareszcie co robiło w tym kierunku i nie damy się wyprzedzić innym wsiom.

Prusinowiak.

* * *

Ofiary (złożone w Redakcji).

Na plebiscyt:

Ks. Orchowski z Szadku 1100 mk. — dr. Murzynowski 100 mk. — Goście na prymicjach ks. Henryka Mankiewicza 1600 mk. — Dzieci szkolne z Wróblewa 267 mk. — Koło amatorskie z Godynic 612 mk. - W. Majchrzak z Zadzimia 100 mk.—St. Nykiel z Zadzimia 50 mk.—K. Kryszczyński z Brzeźnia zebrane na zabawie 846 mk.—Forusiński z Pratkowa 500 mk. — Dzieci szkolne z Kłocka 465 mk. — Parafja Charłupia-Mała 5928 mk. — Wyjęte z puszek na poczcie 530 mk. — Zebrane na kolacji u p. Anczykowskiego 515 mk. — Fr. Jabłoński 100 mk. — Straż Ogn. ze Stolca 615 mk. — Dzieci szkolne ze Stolca 403 mk. — I. K. 100 mk. — Straż Ogn. z Charłupi-Wielkiej i okolicy 2295 mk. — Szwarc Lajb 100 mk. — p. Pertkiewicz 300 mk. — J. Bednarek 100 mk. — Dzieci szkolne w Sarnach 404 mk. — p. Łukasiewicz 100 mk. — p. Kirchanek 137 mk. — Dzieci szkolne z Emiljanowa 150 mk. — Dzieci szkoły powsz. № 1 w Złoczewie 441 mk. 50 fen. — W. Tomaszewski 200 mk. — Bezimiennie 100 mk. — Uczn. szk. powsz. № 2 z wieczorku plebiscytowego urządzonego pod kierunkiem p. Pększyca 666 mk. — Koop. „Zgoda" w Charłupi-Wielkiej 2000 mk. — Straż Ogn. z Wróblewa 250 mk. — Dzieci szkolne ze wsi Kamasze 488 mk. — Goście na imieninach u K. Pruskiego 790 mk. — Icek Aurbach 100 mk.

Z prasy.

Ks. Ignacy Skorupka. Ukazał się w handlu portret bohatera narodu Ks. Ignacego Skorupki, który w obronie Warszawy padł z krzyżem w ręku w bitwie z bolszewikami w pamiętnym d. 14 sierpnia r. 1920, przyczyniając się bohaterską swą śmiercią do „Cudu nad Wisłą". Portret ten znajdzie się niewątpliwie w każdym polskim i katolickim domu.

Ogłoszenie.

Kooperatywa Pracowników Państwowych w Sieradzu, zawiadamia swych członków, że zwyczajne doroczne

Ogólne Zebranie

odbędzie się dnia 28 marca r. b. o godz. 2 po poł., w pierwszym terminie, wrazie braku przepisanej statutem ilości członków dnia 3 kwietnia o godzinie 2 po poł. w szkole № 1 w Sieradzu (przy klasztorze).

Zebranie w drugim terminie jest ważne bez względu na ilość przybyłych członków.

Porządek dzienny jak w poprzednim ogłoszeniu z dnia 27 lutego b. r.

Zarząd.

Zgubiono paszport niemiecki na imię Machla Truskolaska, lat 25 ze Zd. Woli.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Michaliny Korczak, lat 29 z Sokołowa.

Zgubiono kartę bezterminowo-urlopową wyd. w Sieradzu na imię Józefa Węziak z Wojsławic.

Zgubiono kartę na cukier wyd. w magistracie w Szadku, na imię Stanisława Jabłońskiego.

Zgubiono paszport niemiecki na imię Kazimierza Pisarskiego, lat 54 z gm. Wróblew.

Zgubiono kartę powołania wydaną w Sieradzu na imię Antoniego Tomaszewskiego, lat 20 z Włynia, gm. Dzierżązna.

Zgubiono kartę powołania wyd. w Sieradzu na imię Wł. Dąbka, l. 18 z Kliczkowa Wielkiego, g. Brzeźnio.

Zgubiono kartę bezterminowo-urlopową wyd. w Kaliszu na imię Stefana Robaszka, lat 31 ze Stefanowa, gm. Barczew.

Zgubiono kartę powołania wydaną w Sieradzu na imię Pawła Dłużaka, lat 23 z Barczewa.

Zgubiono Zgubiono kartę powołania wydaną w Sieradzu na imię Wł. Strumińskiego, lat 21 z Barczewa.

Zgubiono kartę powołania wydaną w Sieradzu na imię Józefa Królewicza, l. 21 z Pyszkowa, g. Barczew.

Zgubiono kartę powołania wydaną w Sieradzu na imię Karola Webra, lat 25 ze Stoczek, gm. Bogum.

Zgubiono paszport niemiecki na imię Estera Giske, lat 70 ze Zd. Woli.

Zgubiono paszport niemiecki na imię Pessa Gersz ze Zduńskiej-Woli.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty i kartę odroczenia wyd. w Sieradzu na imię Icek Aronowicz, lat 27 z Sieradza.

Zgubiono kartę powołania wyd. w Sieradzu na imię Walentego Grobelnego z Poręb, gm. Zd.-Wola.

Zgubiono paszport niemiecki na imię Dobojra Rozenblat, lat 42 ze Zd.-Woli.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Szmul Szylic, lat 17 ze Zd.-Woil.

Zgubiono kartę powołania wydaną w Sieradzu na imię Karola Knothego, lat 26 ze Zduńskiej-Woli.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty i kartę powołania wyd. w Łodzi na imię Hersz Finkelsztein, lat 31 z Lutomierska.

Zgubiono dokumenty wojskowe wydane w Poznaniu na imię Józefa Świniarskiego, lat 19 z Sieradza. 1

Zgubiono kartę powołania wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Lajb Neuman, lat 25 z Sieradza. 1

Zgubiono kartę urlopową wydaną w P. K. U. w Kaliszu na imię Izrael Mądry, lat 19 ze Zd.-Woli. 1

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Ruchla Horowicz lat 20 ze Zduńskiej-Woli. 1

Zgubiono portfel, w którym były różne dokumenty między innemi paszport niemiecki na imię Józefy i Jana Sulikowskich z Kowali, gm. Charłupia-Mała. 1

Zgubiono kartę powołania wydaną w P. K. U. w Sieradzu na imię Wojciecha Mizlały, lat 27 ze wsi Sucha, gm. Męka. 1

Zgubiono kartę powołania wydaną w P. K. U. w Sieradzu na imię Fr. Świniarskiego, z gm. Męka. 1

Zgubiono kartę powołania wydaną w P. K. U. w Sieradzu na imię Szl. Załma Faszczyk, l. 29 z Warty. 1

Zgubiono kartę urlopową wydaną w Sieradzu na imię Ant. Leśnika, l. 20 z Wandalina, gm. Złoczew. 1

Zgubiono kartę powołania wydaną w P. K. U. w Sieradzu na imię Michała Szymańskiego, lat 25 z Kamionaczyka. 1

Zgubiono kartę powołania wydaną w P. K. U. w Sieradzu na imię Wacława Wesołowskiego z Szadku. 1

Zgubiono paszport niemiecki na imię Adolfa Dregiera, lat 30 z Krasięcin, gm. Zd.-Wola. 1

Zgubiono paszport niemiecki na imię Reila Kempińska, lat 52 ze Zduńskiej-Woli. 1

Zgubiono paszport niemiecki na imię Rosenfeld Pinkus, lat 24 ze Zduńskiej-Woli. 1

Zgubiono kartę powołania wydaną w Sieradzu na imię Bronisława Kluski, lat 31 ze wsi Czechy, gm. Zduńska-Wola. 1

Zgubiono kartę powołania wydaną w Sieradzu na imię Franciszka Szkudlarka, lat 18 z Barczewa. 2

Zgubiono paszport niemiecki i kartę zwolnienia wyd. w Sieradzu na imię Aleksandra Uznańskiego, lat 28 z Szadku.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński.

Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.